

*O wojnę powszechną za Wolność Ludów!
Prosimy cię Panie.
O Broń i orły narodowe.
Prosimy cię Panie.
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy.
Prosimy cię Panie.
O grób dla kości naszych w ziemi naszej.
Prosimy cię Panie.
O niepodległość całość i wolność Ojczyzny naszej.
Prosimy cię Panie.*

Czcigodni Kapłani, Dostojni Goście, Szanowni Państwo !

Tak modlił się w 1832 roku w „Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz. Lecz dopiero rok 1914 przyniósł spełnienie jego błagalnych próśb. Dotychczasowy ład europejski, ustalony wiek wcześniej podczas Kongresu Wiedeńskiego, runął nagle, jak domek z kart. Ówczesna Europa popełniła swoje samobójstwo, efektem którego było zniknięcie, wydawałoby się, potężnych cesarstw Austro - Węgier , Rosji i Niemiec. Po czterech latach krwawej Wielkiej Wojny, dokładnie 100 lat temu, na gruzach starego porządku mogła odrodzić się Niepodległa Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Po 123 latach niewoli naznaczonej walką, cierpieniem i wysiłkiem wielu pokoleń Polek i Polaków na mapy starego kontynentu powróciło Państwo Polskie. Polacy nie otrzymali jednak swojego państwa w prezencie, jak sugerował podczas konferencji pokojowej w Wersalu brytyjski premier David Lloyd George. Wywalczyli sobie do niego prawo krwią przelaną w zrywach narodowych i na frontach I Wojny Światowej, nieugiętym trwaniem przy polskości, mimo zacieklej prób wynaradawiania podejmowanych przez zaborców, przywiązaniem do tradycji i historii narodowej. Mimo tego, o to prawo 100 lat temu musieli wciąż walczyć w Paryżu oraz na arenie międzynarodowej, mówiąc jednym głosem, dotychczasowi przeciwnicy polityczni, wielcy architekci Niepodległej Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Paderewski. „W tych dniach na arenie międzynarodowej wszystkie najważniejsze instrumenty polityczne naszego kraju grały w jednej orkiestrze”- jak trafnie zauważył jeden z historyków. To cenna lekcja naszej historii. Mimo różnych pomysłów na Polskę, mimo nawet osobistych animozji, zgoda narodowa i wzajemny szacunek są jedynym kluczem do silnej, suwerennej, szanowanej

w świecie Polski!

Ale musimy też pamiętać o ciemniejszych kartach naszej historii i o innej lekcji płynącej z okresu Polski międzywojennej. Owa zgoda i szacunek przetrwały jedynie do pierwszych wyborów do sejmu w roku 1922. Później z całą mocą ujawniły się wszystkie nasze narodowe ułomności, które wykopywały coraz głębszy i szerszy rów niezgody, a z czasem i nienawiści między rodakami, między dotychczasowymi towarzyszami broni, między sąsiadami, między członkami rodzin, prowadząc do wielkiej tragedii, stanowiącej grzech założycielski II Rzeczypospolitej, jakiej nie znała dotąd historia Polski, do zabójstwa głowy państwa, demokratycznie wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza. „Gdy rozum śpi budzą się demony”, ten tytuł jednego z obrazów Francisca Goi w pełni oddaje istotę tej lekcji historii, której nie wolno nam nigdy zapomnieć !

Drodzy Zebrani !

W pierwszej odezwie do narodu z 20 listopada 1918 roku Rządu Tymczasowego Jędrzeja Moraczewskiego znajdujemy zdanie : *Sprawując rządy tymczasowe pragniemy utworować drogę tym, którzy przyjdą po nas, aby wznieść na założonych podwalinach coraz potężniejszą i wspanialszą budowlę Republiki Polskiej.*

Odzyskana świeżo niepodległość stanowiła potężne wyzwanie dla naszego młodego państwa, złożonego z ziem podległych trzem zaborcom, tworzonego przez społeczeństwo podzielone etnicznie, historycznie i klasowo. Warunki ekonomiczne rozwoju państwa były również niekorzystne, a na dwadzieścia lat przypadło najwyżej kilka dobrej koniunktury. Jeżeli dodamy do tego jeszcze wrogich sąsiadów, dalszą walkę o ustanowienie granic, konieczność obrony dopiero co odzyskanej niepodległości w 1920 roku, to musimy przyznać że II Rzeczpospolita była prawdziwym fenomenem i dziełem niezwykłych ludzi, z którego żyjący wówczas Polacy, ale i my, żyjący dzisiaj ich potomkowie możemy i powinniśmy być dumni.

Historię swoją piszcie sami, bo inaczej napiszą ją za was inni i źle” . Dziś pióro kreślące kolejne karty naszych dziejów jest w naszych rękach. Dziś to naszym obowiązkiem jest wznoszenie coraz potężniejszej i wspanialszej budowli, jaką jest nasza Ojczyzna. Jesteśmy to winni zarówno naszym przodkom, jak i przyszłym pokoleniom. Ceniąc i szanując przeszłość, wyciągamy z niej wnioski dla przyszłości, stawiamy przed sobą ambitne cele, wykorzystujemy swoje talenty dla pomnażania wspólnego dobra, któremu na imię Polska. To, jak oceni nas historia zależy wyłącznie od nas. Musimy wspólnie zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby

wciąż niezmiennie prawdziwie brzmiały słowa Ignacego Paderewskiego :

Nie zginie Polska, nie zginie! Lecz żyć będzie po wieki wieków w potędze i chwale. Dla was, dla nas – dla całej ludzkości”.

Dziękuję za uwagę